

Afera dyplomatyczna z udziałem Polaków na Filipinach

11 lutego 2021

Jak podają światowe media, przedstawiciele polskiego MSZ mieli uczestniczyć w wypadku samochodowym, a jeden z nich obrażać miał policjantów. Teraz tamtejsza posłanka Cheryl Montalla domaga się, aby dyplomaci zostali uznani za persony non grata.

O sprawie informuje m.in. CNN, a także dziennik „The Philippine Star”. Urzędnicy polskiej ambasady w Manili, czyli wicekonsul Bartosz Woźniczko i jego szef mieli wziąć udział w wypadku drogowym w Candelarii. W jego wyniku osoba z drugiego auta poważnie ucierpiała – konieczna była operacja ręki.

Kongresmenka Cheryl Montalla postanowiła nagłośnić sprawę w gazecie, ponieważ według niej Woźniczko miał „złośliwie i umyślnie” wymigiwać się od konsekwencji. Twierdził, że immunitet nie pozwala na aresztowanie go. „Jednak poproszony o dokumenty świadczące o immunitecie i potwierdzające pełnienie oficjalnej funkcji, nie pokazał niczego policji lub prawnikom” – powiedziała lokalnym mediom filipińska posłanka.

Montalla wysłała na miejsce prawników, aby wynegocjowali odszkodowanie dla poszkodowanego kierowcy auta, jednak według relacji „The Philippine Star” wicekonsul miał zaproponować mu tylko 10 tys. filipińskich pesos, czyli w przeliczeniu ok. 770 zł. Jeśli wierzyć posłance, miał powiedzieć przy tym, że „Filipińczycy i tak są biedni”.

Według mediów jednak koszt operacji, jakiej musiał poddać się kierowca, waha się od 30 do 90 tysięcy. Wicekonsul miał na to stwierdzić, że „Filipińczycy to oszuści”, którzy postanowili go zaszantażować.

Posłanka, która nagłośniła sprawę twierdzi, że w aucie w chwili wypadku razem z Woźniczka miała być inna osoba, prawdopodobnie jego szef. „Osoba ta twierdziła, że powie o interwencji Sekretarzowi Obrony Delfinowi Lorenzanie” – czytamy.

Montalla chce, aby rząd Filipin uznał obu mężczyzn za osoby non grata na terenie kraju. Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych jeszcze nie odniosło się do medialnych doniesień.

W przesłanej do filipińskiego MSZ rezolucji Cheryl Montalla miała określić wypowiedzi Polaka mianem „nikczemnych” i „godnych ubolewania”. Stwierdziła też, że należy potępić je z „całą mocą, z uwagi na to, iż obaj mężczyźni mają być wzorami moralności” jako oficjalni przedstawiciele swojego kraju na Filipinach. Posłanka miała podkreślić, że szczególnie bola ją obraźliwe słowa urzędnika dotyczące Filipińczyków jako narodu.

„Pomijając już kwestie prawne tego okropnego incydentu, to, co mnie całkowicie brzydzi, to dyskryminujące wypowiedzi wspomnianego wicekonsula i jego niezidentyfikowanego szefa w stosunku do nas, Filipińczyków” – powiedziała.

Bartosz Woźniczko jest byłym pracownikiem m.in. Ministerstwa Gospodarki i Ministerstwa Rozwoju. Pracował także w ambasadzie RP w Japonii. Do Manili trafił w 2018 roku i pełni tam rolę wicekonsula oraz sekretarza ambasady.

Autorstwo: Tomasz Dudek

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)